

Antoni tygodnik parafialny

III Niedziela Adwentu, 16 grudnia 2012 r.
I czytanie So 3, 14-18a; II czytanie Flp 4,4-7; Ewangelia Łk 3, 10-18

Drodzy Małżonkowie - lekarstwo na Wasze małżeństwo

W pierwszą Niedzielę Adwentu zachęcaliśmy Was, aby w tym świętym czasie oczekiwania na Boże Narodzenie podjąć kroki zmierzające do tego, by Wasze małżeństwo uczynić trwałszym, a relacje bardziej pogłębionymi.

Przytaczaliśmy wyniki badań naukowych prowadzonych przez kilkadziesiąt lat przez profesorów Socjologii Mercedes Wilson, z których wynika, że codzienna wspólna modlitwa małżonków i rodziny oraz wspólne, niedzielne uczestnictwo w Eucharystii jest gwarancją trwałości związku małżeńskiego i rodziny. Wskaźnik rozpadu takich małżeństw wynosi **1/1429**, co stanowi **0,07%**, więc możemy powiedzieć, że jest bardzo, bardzo niski.

Dziś słyszymy, że co trzecie małżeństwo w Polsce ulega rozpadowi. Adwent, Kochani Moi, to doskonały czas, aby wspólnie podjąć postanowienia prowadzące do umocnienia Waszej wzajemnej jedności jako małżonków, do pogłębienia Waszych relacji z dziećmi, a przede wszystkim do umocnienia związku z Panem Bogiem, dawcą Miłości - Tym, który Wam błogosławił, jak staliście przed ołtarzem i ślubowaliście sobie miłości, wierności i uczciwość małżeńską oraz to, że będziecie już do śmierci iść wspólnie przez życie w radości i smutku.

Dziś mija już trzecia Niedziela Adwentu, zwana **Niedzielą Radości**. Warto siebie zapytać, jak minione dwa tygodnie zostały przez nas wykorzystane. Czas mija, za progiem już kolejne Boże Narodzenie, kolejne w naszym życiu.

Wiele rodzin boryka się z różnymi problemami, czasem są to mniejsze, a czasem o wiele poważniejsze sprawy, udeżające niejednokrotnie w jedność i nierozzerwalność tego, co Bóg złączył i co nazwał małżeństwem i rodziną. Im bardziej mnożą się w życiu małżeńsko-rodzinnym trudności i narastają obowiązki, tym wyraźniej uwidacznia się niedostatek ludzkich sił i rośnie potrzeba uzyskiwania łaski, otrzymywanej właśnie przez

modlitwę i życie sakramentalne.

Forma i treść modlitwy zawsze powinny odpowiadać zapotrzebowaniu Waszych dusz, dusz Waszych dzieci i innych członków rodziny, jak również powinny uwzględniać zmieniającą się sytuację, czy też okoliczności codziennego życia Waszej rodziny. Waszej wspaniałej misji jako rodziny, również towarzyszy wyjątkowe wsparcie samego Boga i o tym nigdy nie zapominajcie.



Błogosławiony Jan Paweł II przypominał małżonkom chrześcijańskim, że na trudnej drodze ich pięknej miłości małżeńskiej i rodzinnej nie są sami. Stale jest z Wami Chrystus, który w modlitwie udziela Wam swojej siły i mocy w wielkim dziele wyzwalań sił dobra, których źródło znajduje się jedynie w Nim.

Podjąć wspólną modlitwę w rodzinie, znaczy wprowadzić do codziennego życia całkiem inną rzeczywistość, ukazującą tajemnicę, która zbawia człowieka. Oznacza to wprowadzić na nowo Chrystusa Odkupiciela i Jego Najświętszą Matkę. Modlitwa pogłębia ludzką duchowość, pobudza wielkie uczucie czci do Boga i wzajemnego szacunku do siebie. Nadaje również radościom i smutom, nadziejom i rozczarowaniom, wszystkim zdarzeniom i okolicznościom perspektywę Boskiego miłosierdzia i opatrności. Wspólna modlitwa pomaga rodzinie ściślej się zespolic, a zarazem rozbudza w niej większą gotowość do służenia Kościołowi i społeczeństwu.

Życzę Wam kochani Małżonkowie i drogie Rodziny, aby czas Adwentu był dla Was początkiem tej wielkiej przygody codziennej modlitwy i niedzielnego, wspólnego uczestnictwa w tajemnicy Mszy świętej. Te postanowienia spotkają się na pewno z Bożym Błogosławieństwem, aby Wasz związek i Wasza rodzina podążały właściwą drogą, a wierność i nierozzerwalność były wartością rzeczywistą i trwałą.

ks. Mariusz Kotłowski

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Spotkanie opłatkowe dla wspólnoty dzieci, scholki i aspirantów o godz. **11.00 w sobotę**.
2. **Odbiór żywności** z programu PEAD - **19.12.12 w środę od 19.00-20.00**. Następnie spotkanie opłatkowe PZC
3. **W piątek 21 grudnia okazja do spowiedzi świętej**. Zapraszamy **od 16.00 do 19.00** z przerwą pomiędzy **17.30 a 18.00**
4. W sobotę o **18.00 Lucernarium** i nieszpory adwentowe
5. Zaczynamy ostatni tydzień **Rorat**. Zapraszamy od poniedziałku do soboty o godzinie **6.30**

Niedziela Radości z (naszym) księdzem Piotrem Przyborkiem

Ponad pół roku temu zakończył pracę w naszej parafii ksiądz Piotr Przyborek. Obecnie pracuje w Rumi, w naszym dekanacie, niby blisko a jednocześnie tak daleko...

Duża to radość dla nas, że zgodził się ksiądz podzielić tym co się u księdza dzieje. No właśnie. Co się działo od czerwca aż do dziś?

Od dwunastego maja pracuję w parafii Św. Jana z Kęt w Rumi Janowie. Jest to parafia w naszym dekanacie, tak więc zarówno mój nowy proboszcz jak i ks. Artur – wikariusz nie byli mi obcy. Posługę rozpocząłem od poznawania moich nowych Parafian i rozeznania w co mógłbym się zaangażować. W parafii Św. Jana z Kęt mieszka 10 tysięcy ludzi – jest kogo poznawać.

W minionym czasie spotkało mnie jeszcze jedno ciekawe doświadczenie. W lipcu poleciałem na Martynikę, małą wyspę położoną na Morzu Karaibskim, pomiędzy obiema Amerykami i tam przez pięć tygodni zastępowałem proboszcza, księdza Jacka Osowskiego. Opiekowałem się dwoma kościołami (parafie są łączone w związku z brakiem księży), szpitalem, chorymi i młodzieżą. To co najpiękniejsze w martynikańskim chrześcijaństwie, to zaangażowanie świeckich w liturgię i życie Kościoła. Dzięki temu, mimo iż byłem cudzoziemcem, mogłem doświadczyć Kościoła jako wspólnoty.

Coś mi mówi, że praca na dalekiej wyspie Martynicy przyniosła księdzu wiele radości. Gdyby to było możliwe czy chciałby ksiądz cofnąć czas i oddać się tylko pracy misyjnej?

Ciężko mówić o cofaniu czasu, bo to niemożliwe (poza, oczywiście zmianą czasu z zimowego na letni ;), ale rzeczywiście, jednym z motywów wstąpienia do seminarium była chęć wyjazdu na misje. Temu pragnieniu zawdzięczam znajomość języka francuskiego. Zaczęłem się go uczyć by móc pracować w Kamerunie, tam gdzie kiedyś wyjeżdżali do pracy gdańscy księża, między innymi wspomniany już ksiądz Jacek. W czasie studiów w seminarium rozpoczęliśmy wyjazdy na Białoruś, która powoli otwierała się na świat. Z tych wyjazdów charytatywno-misyjnych zrodziło się powołanie do pracy na Wschodzie księdza Andrzeja Bulczaka, naszego Parafianina. W miarę upływu czasu okazało się jednak, że u nas w kraju też jest duże pole do pracy duszpasterskiej. W związku z tym misyjne marzenia odłożyłem na później.

Praca w nowej parafii to niejako chleb powszedni dla kapłana. Rotacje powinny następować po około 4 latach. Jesteście więc, wy kapłani, do zmiany miejsca pracy przyzwyczajeni. Proszę pochwalić się w jakich formach duszpasterstwa odnalazł się ksiądz w nowej parafii.

Oprócz posługi sakramentalnej, do której niesienia jesteśmy, jako księża, powołani i w tym niezastąpieni prowadzę katechezy biblijne, pracuję z młodzieżą, odpowiadam za Caritas i jeszcze kilka innych zajęć. Od września rozpocząłem również katechizację w szkole podstawowej i średniej.

Wizyta w Ziemi Świętej to prawdziwe marzenie niejednego chrześcijanina. Pielgrzymka z Tobą w roli przewodnika duchowego to już szczególna radość. Kiedy planujesz kolejną podróż?

Wielu pielgrzymów wraca bardzo poruszonych z Izraela. Często to co widzieli rozmija się z ich wyobrażeniami o ziemi Chrystusa. Dlatego pielgrzymka do Ziemi Świętej to przede wszystkim odkrycie na czym ta świętość polega. Z jednej strony jest to kraj w którym mieszkał Pan Jezus. Z drugiej jednak, jest to ziemia naznaczona niezgodą i nienawiścią. To samo można powiedzieć o naszej religijności. Łączy się w niej Boże wybranie i łaska oraz nasze słabości, których nie da się całkowicie wykluczyć. Świętość polega nie tyle na bezgrzeszności, ale na całkowitym zawierzeniu i przyjęciu Bożej łaski.

I dlatego do Ziemi Świętej chce się wracać. Mówi się nawet o tzw. „syndromie jerozolimskim”. I tu pomysł na kolejny wywiad! Nasza Parafianka Karolina Ring, po pierwszej swojej pielgrzymce do Izraela powróciła tam jako wolontariuszka – myślę, że sporo o wspomnianym syndromie mogłaby opowiedzieć ;)

A zatem Karolino szykuj się ☺. Czy byłeś księżu Piotrze w Ziemi Świętej w okresie Bożego Narodzenia? Co

szczególnego z tego okresu utkwilo Tobie w pamięci?

Trzy lata temu wybrałem się w wigilię do Betlejem. Szedłem pieszo (to niecałe 10 kilometrów). Przebyłem drogę, którą do Betlejem dotarli Mędrcy ze Wschodu. I to zarówno w sensie fizycznym jak i duchowym. Ich historia bardzo mnie poruszyła. Pierwotnie przyjechali do Jerozolimy, do pałacu – no bo tam przecież powinien mieszkać nowonarodzony Król! Potrzebna była im wędrówka do Betlejem, żeby odrzucić swoje wyobrażenia na temat Mesjasza i z pokorą pochylić się nad Tym, który został położony w Betlejemskiej grotcie.

Czy zna ksiądz polski rockowy zespół muzyczny Perfect?

No pewnie. Pod koniec lat 80-tych od „Miałem 10 lat” rozpoczynało się naukę gry na gitarze!

Już wyjaśniam dlaczego o to pytam. Podpisujesz się często jako PP (PePe – inicjały imienia i nazwiska). Jest taka piosenka Perfectu pod tytułem: „Pepe wróć” Czy to jeszcze kiedykolwiek może się zdarzyć? Czy możliwe jest aby ten sam kapłan pracował kilka razy w tej samej parafii?

Raczej się to nie zdarza. A szkoda. Reda była moim pierwszym domem po powrocie z Jerozolimy. Zostałem bardzo ciepło przyjęty przez Księdza Proboszcza (wiecie przecież jak gościnnie jest nasz Proboszcz ;), księdza Krystiana (później księdza Adama) i wszystkich Parafian. Za To bardzo dziękuję i życzę dużo radości na święta Bożego Narodzenia!

Dziękujemy i obiecujemy wciąż pamiętać o modlitwie.

pytania zadawał Janusz Szwoch



Wiara szuka zrozumienia



Kto to jest biskup?

Najkrócej rzecz ujmując to następca Apostołów. Nazwa pochodzi od greckiego *episcopos* i oznacza nadzorcę, strażnika, urzędnika wysyłanego w charakterze inspektora. Od początków Kościoła nazywano tak przewodniczących lokalnych wspólnot, założonych przez Apostołów. Oni z woli Boga mieli czuwać nad Jego ludem. Z czasem hierarchia kościelna wyłoniła trzy urzędy, od najważniejszego: biskup, prezbiter i diakon.

Współcześnie biskupa mianuje papież (w starożytności akklamował go lud, papież zatwierdzał wybór) i wyznacza mu Kościół diecezjalny do nadzorowania. Jeśli zostaje tzw. biskupem pomocniczym, to otrzymuje diecezję tytularną któregoś z nieistniejących już starożytnych Kościołów, a pomaga w diecezji wskazanej przez papieża. Biskupem może zostać prezbiter o nieposzlakowanej opinii, który skończył 35 lat i jest biegły z dziedziny teologii lub Prawa Kanonicznego. Po zasięgnięciu opinii wewnątrz duchowieństwa danej diecezji i zbadaniu zebranych ankiet przez Stolicę Apostolską, kandydat jest pytany o zgodę przyjęcia godności biskupiej. Wyrażając ją zostaje ogłoszony biskupem nominatem (z nazwy) do momentu przyjęcia trzeciego stopnia sakramentu święceń (tzw. sakry). Wybiera sobie herb i zawołanie-motto charakteryzujące jego posługę. Podczas święceń otrzymuje widzialne znaki godności biskupiej: krzyż, pastorał, pierścień i mitrę.

Biskup jest odpowiedzialny za utrzymanie nieskażonej katolickiej i apostołskiej wiary, oraz dyscypliny w obyczajach danej diecezji, której został poślubiony i jest jej widzialną głową. Dobiera sobie współpracowników święcąc prezbiterów (księży). Do swojej dyspozycji ma także diakonów, święconych dla służby miłości w Kościele. Razem tworzą hierarchię dla prowadzenia Ludu Bożego, którego są częścią.

Biskup ma swoją katedrę, czyli krzesło z którego uroczyście naucza, w przypisanym danej diecezji kościele katedralnym. Obejmuje swój urząd dwuetapowo:

1) poprzez podpisanie stosownych dokumentów w obecności prezbiterów diecezji;

2) uroczyście - poprzez liturgiczny ingres (wejście) do swojego kościoła i zajęcie miejsca na katedrze. Nuncjusz Apostolski (ambasador Stolicy Apostolskiej w danym kraju) przekazuje mu pastorał jako symbol władzy pasterskiej w diecezji.

Bardziej znaczący otrzymują tytuł arcybiskupa. Sprawujący honorowy zarząd nad kilkoma diecezjami otrzymują tytuł metropolity. Ci w swojej metropolii noszą biało-czarny paliusz na piersiach, a w swojej archidiecezji mają dodatkowe ramię krzyża przy ołtarzu (papież jako pasterz całego Kościoła nosi paliusz wszędzie, a jego krzyż przy ołtarzu ma ramiona potrójne). Spośród biskupów papież kreuje kardynałów, aby bezpośrednio wspierali go w zarządzaniu Kościołem. Wyróżnienia te, jak i nawet sam wybór na papieża, dotyczą władzy rządzenia i nie wiążą się z jakimiś dodatkowymi święczeniami. Po osiągnięciu 75 roku życia biskupi proszą Ojca Świętego o zdjęcie z urzędu.

ks. Krystian Wilczyński, k.wilku@wp.pl

Kobiety w Biblii (4)

Wielbi dusza moja Pana...

Ze względu na trwający Adwent przenieśmy się na chwilę z kręgu starotestamentowego do początków Nowego Testamentu i zajmijmy się najważniejszą kobietą w Biblii - **Maryją**. Sądzę, że tej postaci nie trzeba nikomu przedstawiać. Dzisiaj, w sposób szczególny, chciałabym zwrócić uwagę na hymn, modlitwę, jaką **Maryja** wypowiedziała przy spotkaniu z Elżbietą. Niedawno obchodziliśmy niedzielę zwiastowania, w czasie której **Maryi** zostaje objawiony Boży plan, kiedy dowiaduje się, że została wybrana na Matkę Zbawiciela. **Maryja** wszystko zatrzymuje w swym sercu i rozważa. Udaje się do swojej krewnej, ale nie po to, żeby pochwalić się łaską, jaką otrzymała, ale by pomóc niemłodej już kobiecie również spodziewającej się dziecka. Gdy tylko przekracza próg domu Elżbiety, ta już wie, że oto przyszedł do niej Zbawiciel. Poznaje go także Jan, oznajmiając to, prawdopodobnie, radosnym kopniakiem. I w takiej scenarii **Maryja** wypowiada jedną z piękniejszych modlitw: *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch w Bogu Zbawicielu moim*. W ten sposób **Maryja** wyraża



swoją radość i wdzięczność, a także wiarę i zaufanie. *Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy, oto bowiem odtąd błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia.*

Maryja uniaza się przed Bogiem, nazywa się, po raz kolejny, Jego służebnicą. Oddaje się całkowicie Jego opiece, powierza mu całą siebie, ze wszystkim, co ma. Ma świadomość, że uczestniczy w czymś wielkim, za co będzie uwielbiana przez wszystkie pokolenia, jednak nie ma w niej pychy. Jest radość i pokora. *Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocnym a Jego Imię jest Święte. Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie, nad tymi, którzy się go boją.* W tych wersach **Maryja** przestaje mówić o sobie i o łasce, jakiej doświadczyła, a przechodzi do opisu Boga. Przymiotami Boga są wszechmoc, miłosierdzie, sprawiedliwość, łaskawość, czego dowie-

my się z kolejnych wersów. *Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych. Głodnych nasycił dobrami, a bogatych z niczym odprawił. Ujął się za swoim sługą Izraelem, pomny na swe miłosierdzie. Jak obiecał naszym Ojcom, Abrahamowi i Jego potomstwu na wieki.* Bóg dotrzymuje obietnic danych ludziom, wstawia się za biednymi i najsłabszymi. Podkreślone zostaje Jego miłosierdzie.

Cała pieśń uwielbienia jest wzorem wiary. Jest wyrazem osobistej relacji **Maryi** do Boga.

dokończenie na stronie 4

początek na stronie 3

Maryja całe swoje życie powierzyła Bogu, przez co stała się ważną częścią planu Zbawienia. Stanowi dla nas wzór pokory, miłości Boga i miłości macierzyńskiej. Odpowiedzialnej, skłonnej do cierpienia i poświęceń.

Maryja nie chowa swojego syna dla siebie, ale oddaje go światu. To dzięki niej Jezus dokonuje pierwszego cudu w Kanie Galilejskiej. **Maryja** nigdy nie skupia

uwagi na sobie, ale nieustannie kieruje naszą uwagę na Boga. Prowadzi nas do Jezusa. Dlatego w tym czasie radosnego oczekiwania, weźmy ją za przykład, jak przygotować się na Boże Narodzenie. Niech będzie to dla nas czas refleksji i przyjęcia Jezusa. Prośmy **Maryję**, żeby pomogła nam odpowiedzieć Bogu na jego wezwanie radosnym i pełnym pokory AMEN.

Kasia Kowalczyk

Niedziela Radości z (naszym) księdzem Andrzejem Bulczakiem

1 grudnia minęły 4 lata od momentu gdy ksiądz Andrzej Bulczak rozpoczął pracę misyjną na Białorusi w miejscowości Czaszniki. Nasz parafianin, człowiek który można tak powiedzieć „poszedł w ciemno za Światłem”

Kilka razy w roku odwiedza ksiądz rodzinną parafię – Św. Antoniego. Za każdym razem kościół, który wspólnie budujemy na Chwałę Bożą jest coraz piękniejszy. Jak ocenia ksiądz nasze dzieło z perspektywy proboszcza, który również buduje świątynię?

Na jakie trudności napotyka ksiądz w Czasznikach?

Jestem pod wielkim wrażeniem odnośnie kościoła w Redzie. Podziwiam piękno budowli, jak i piękno wspólnoty parafialnej Św. Antoniego w Redzie. Jak widzimy, jest co podziwiać. Budowa kościoła to dość trudne zadanie. Osobiście podglądam rozwiązania redzkiej świątyni i w miarę możliwości postaram się przenieść je na czasznicki budynek.

Moje trudności, oprócz tych oczywistych – materialnych - to również brak solidnych wykonawców, marny wybór materiałów budowlanych, wiele czynności budowlanych wykonywać trzeba ręcznie ze względu na brak odpowiedniego sprzętu. Mogę powiedzieć, że buduję kościół nie tylko doglądając czy organizując, ale wykonując wraz z pracownikami prace fizyczne i bardzo sobie to cenię.

Proszę opowiedzieć nam o swoich parafianinach. Czy chrześcijanin na Białorusi jest inny od chrześcijan z Redy?

Białoruś pod względem religijnym można podzielić na dwie części. Część Zachodnią (dawna Polska) można porównać do polskiej rzeczywistości. Dość duża liczba praktykujących katolików, piękne stare kościoły odbudowane po czasach wojującego ateizmu, wybudowano też wiele nowych świątyń, wiele jeszcze jest w trakcie budowy. W tej części (zwłaszcza w diec. Grodzieńskiej) liturgia odbywa się w języku polskim. Im bardziej na Wschód tym sytuacja się trudniejsza. Moja parafia znajduje się właśnie w tej Wschodniej części. Kiedyś był w Czasznikach kościół, duszpasterstwem zajmowali się Dominikanie, było wielu katolików. Właściwie już od upadku Powstania Styczniowego można zauważyć powolne obumieranie wiary. Wyrzucenie przez władze carskie zakonników, zamknięcie świątyni i jej zburzenie doprowadziło do sytuacji dzisiejszej, kiedy to do katolicyzmu przyznaje się w Czasznikach ok. osiemdziesięciu osób, w mszy niedzielnej uczestniczy ok. trzydziestu osób, w uroczystości i święta oczywiście trochę więcej. Jednak warto podkreślić, że w ciągu czterech lat frekwencja ta wzrosła o sto procent. Podobna ilość osób uczestniczy w liturgii w cerkwi prawosławnej a miasto liczy prawie dziesięć tys. mieszkańców. Wiele osób nie praktykuje, ponieważ

wstyd im, że nie potrafią uczynić znku krzyża, nie znają modlitw, nie wiedzą jak zachować się w czasie liturgii. Czas sowieckiej walki z Bogiem przyniósł ogromne spustoszenie.

Na Białorusi chrześcijanie prawosławni stanowią większość wyznaniową. Czy mógłby ksiądz w skrócie wskazać różnice pomiędzy Kościołem Prawosławnym, a Kościołem Katolickim?

Osobiście bardzo lubię prawosławie. Mają piękną liturgię, bardzo ładne cerkwie i wielkie bogactwo duchowe. Warto podkreślić, że katolicy i prawosławni są sobie bardzo bliscy. Wyznajemy wiarę w Boga w Trójcy Świętej Jedyne, czcimy Najświętszą Maryję Pannę, mamy też wielu wspólnych świętych. Do czasu tzw. Schizmy Wschodniej byliśmy przecież jednym Kościołem. Główne różnice to takie, że Prawosławie nie uznaje zwierzchnictwa Papieża, jest różnica w wyznaniu wiary odnośnie pochodzenia Ducha Świętego. W znakach zewnętrznych krzyż w prawosławiu posiada jeszcze jedną poprzeczną ukośną belkę, świątynie (cerkwie) są zwieńczone kopułami. W świątyniach znajduje się tzw. Ikonostas. Prawosławni oddają cześć ikonom poprzez pocałowanie, ukłony. W cerkwiach nie ma ławek a liturgia jest dość długa. Może trwać nawet trzy godziny.

Misje kojarzą się nam z pracą w dalekich krajach Afryki czy Ameryki Południowej. Ksiądz pracuje na Białorusi. Czy pracę w tym kraju można nazwać misyjną?

Jak wiemy, cały Kościół ze swej natury jest misyjny. Białoruś nie jest krajem takim jak państwa np. afrykańskie. Jednak posługując w tak zateizowanym regionie, mogę z całą pewnością powiedzieć, że warunki mamy tutaj misyjne.

W okresie świąteczno-noworocznym nasza parafia przyjmie i ugości dzieci z Czaszników, z księdza parafii. Czy mógłby ksiądz opowiedzieć nam jak żyją dzieci na Białorusi?

Dzieci są takie jak i w Polsce. Mają plany, marzenia. Jednak mają też znacznie mniejsze szanse na ich realizowanie. Cieszą się z każdego wyjazdu za granicę i nie mogą się doczekać tego najbliższego – do Redy. Szkoda tylko, że tak trudno nam załatwić wizy w polskim konsulacie.

Jak my mieszkańcy małej, spokojnej miejscowości możemy włączać się w dzieła misyjne?

Przede wszystkim proszę o modlitwę.

Dziękujemy za tą rozmowę, modlimy się aby dzieciom z Białorusi udało się do nas dotrzeć i postaramy się wspierać (na modlitwę przecież stać każdego) dzieło budowy kościoła materialnego jak i duchowego, który tworzy ksiądz w Czasznikach

pytania zadawał Janusz Szwoch